

Panie premierze, przyłbica chroni...

24 lutego 2021

Pana, chroni pana, nosząc przyłbicę nie mogę splunąć w pana kierunku (co jest podobno naruszeniem godności), a mam taką ochotę, ilekroć czytam rozporządzenie rządowe.

Zaczęło się od nakazu kicania po lesie w maseczce.

O co teraz? Geszeft. Swoi zainwestowali w produkcję maseczek w kraju i za granicą, to trzeba je nosić obowiązkowo. Jak zainwestują w kosmiczne kombinezony, to też staną się obowiązkowe.

Każda przyłbica, a jeszcze lepiej szalik, ogranicza rozprzestrzenianie się aerozolu w przypadku kichnięcia. RADYKALNIE. I o to chodzi.

Idiotyczne ograniczenia liczby pasażerów, które uniemożliwia dojazd do pracy wszystkim chętnym, nakładanie masek, to wszystko nie ma sensu w porównaniu do wymuszenia obiegu filtrowanego powietrza w przestrzeni zamkniętej tramwaju, autobusu.

Dlaczego od roku nie ma nakazu produkcji odpowiednich pojazdów? Odpowiedź: bo w rządzie zasiadają mądrale.

A już ponowny nakaz używania masek w osobówce, to czysty obłąd. Nie ma takich masek, które by uchroniły przed zakażeniem osób przebywających w tak małej przestrzeni ponad pół godziny. Jedyne rozwiązanie to uruchomienie nawiewu na twarz na FULL. Na full, bo zdaje się, że Pan kuma jedynie po angielsku.

Maska na twarzy kierowcy to stworzenie zagrożenia w ruchu drogowym. Każdy ubezpieczyciel powinien wymagać oświadczenia, czy sprawca wypadku był w masce. Jeśli był, to wina przechodzi

na Pana Premiera.

Co niniejszym proponuję.

Autorstwo: interesariusz

Źródło: [Niepodległy.pl](http://Niepodlegly.pl)